

KS. JAROSŁAW M. POPLAWSKI

RZECZYWISTOŚĆ GRZECHU I JEGO PRZEZWYCIĘŻENIE

REALITY OF A SIN AND HOW TO OVERCOME IT

A b s t r a c t. In theology a sin is described as *mysterium iniquitatis* and absolution from it – *mysterium salutis* or *pietatis*. In the New Testament a sin is always connected with absolution, „forgiveness”, and sinners are of great concern for Jesus. Nevertheless, modern culture becomes more and more detached from Christian tradition and thus deprives a human being of the spiritual values and makes him become further impoverished. This article provides a synthetic discussion of the reality of a sin – “mystery of illicitness” and also reflects on repentance and reconciliation with God and with one’s own neighbour.

The reflections presented in this article are based on the teachings of the contemporary Church and on the Papal teachings especially.

Key words: sin; forgiveness; repentance; conscience; human dignity.

Obserwując życie wielu współczesnych ludzi zauważamy zjawisko zaniku wrażliwości na grzech; często odnosimy wrażenie zatruty poczucia grzechu. W teologii grzech jest określany jako *mysterium iniquitatis*, a jego odpuszczenie – *mysterium salutis*. Całe chrześcijaństwo – mimo istniejących podziałów – ma świadomość, że grzech jest zniewagą Boga, która jednak może być przez Niego odpuszczona. W Nowym Testamencie grzech łączy się zawsze z odpuszczeniem, z „przebaczeniem”. Podobnie, jak ubodzy i chorzy, tak i grzesznicy są w centrum troski Jezusa. Naszą uwagę skupimy tu dość pobieżnie na zagadnieniu, w jaki sposób owo *mysterium iniquitatis* pojmuje Kościół katolicki, by tym samym uwrażliwić na zło grzechu i ukazać istotę

Bożego „przebaczenia” w kontekście życia duchowego. Okazuje się bowiem, iż współczesna kultura, pozbawiona ducha chrześcijańskiej tradycji, prowadzi do zubożenia człowieka i odarcia go z wartości duchowych.

1. GRZECH – *MYSTERIUM INIQUITATIS*

Św. Jan Apostoł w jednym ze swoich tekstów zauważa: „Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy” (1J 1,8). Słowa umiłowanego ucznia Jezusa Chrystusa bardzo trafnie oddają prawdę o sytuacji, która bliska jest człowiekowi naszych czasów. Z jednej strony mamy świadomość, że z chwilą rajskiego nieposłuszeństwa, grzech (i to każdy!) integralnie związany jest z człowiekiem w jego wymiarze życia doczesnego, z drugiej zaś – spotykamy się coraz częściej z próbą rugowania go, a więc swoistego rodzaju odrzucenia w „niebyt”. Jak się bowiem wydaje, wielu współczesnych, a wśród nich ludzie ochrzczeni, żyje tak, jakby zjawisko owego *mysterium iniquitatis* było jakąś zaszłością, historyczną iluzją, rzeczywistością z nieistniejącej już epoki. Apostoł Jan mówi o grzechu, który przenika człowieka i cały świat. Od tego rozeznania i uznania grzechu w sobie zależy wszystko, a więc cała skuteczność zbawienia: „Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy” (1J 1,8). Warto zatem, aby powrócić do owego pierwotnego przekonania, które uznaje grzech jako problem realnie istniejący, a więc związany z życiem człowieka. Bowiem fakt istnienia grzechu, to prawda o człowieku, który tylko wtedy, gdy „uzna swoją grzeszność”, może bez reszty oddać się pod działanie Bożego przebaczenia i odkupienia¹.

Czym zatem jest grzech? Jak należy go definiować? Aby odpowiedzieć na tak postawione pytanie, odwołajmy się w naszej refleksji do rozumienia grzechu w Kościele pierwotnym. Otóż Ojcowie Kościoła, bazując na tekstach biblijnych, określają grzech jako przejaw „nieładu” i „akt nieposłuszeństwa” wobec prawa Bożego. Mówi się także o grzechu jako przejawie „niewdzięczności” człowieka wobec Stwórcy, co więcej, w tym kontekście grzech postrzegany jest jako „ugodzenie” w odwieczną miłość Wszechmocnego Boga, co w efekcie skutkuje „zatarciem” obrazu Bożego w duszy człowieka².

¹ Taka postawa zgodna jest z przekonaniem Apostoła Jana, który stwierdza wprost: „[...] jeśli nasze serce oskarża nas, to Bóg większy jest od naszego serca” (1J 3,20).

² Dla przykładu warto wspomnieć dokonania św. Ambrożego, który w jednym ze swoich dzieł *De paenitentia*, (PL 16, 465-524), odwołując się do kwestii „władzy odpuszczania grze-

Dla lepszego spojrzenia na problem grzechu, nie tylko w sensie czysto moralnym, ale i duchowym, warto w tym miejscu przywołać dwie bardzo ważne koncepcje rozumienia grzechu; chodzi mianowicie o stanowisko św. Augustyna i św. Tomasza z Akwinu.

Pierwszy z nich, wychodząc z założenia, że grzech jest przekroczeniem prawa Bożego, dodaje także, iż grzech jest zawsze próbą „odejścia od Boga”, połączoną ze zwrotem ku stworzeniu. Ta próba „odejścia” ma zawsze charakter „buntu”, a więc formę przeciwstawienia się Bogu. W ten sposób człowiek, grzesząc, wyłamuje się spod Bożego władania, nie liczy się z Nim, postępuje tak, jakby posiadał absolutną niezależność. Można powiedzieć, iż człowiek, grzesząc, korzysta w niewłaściwy sposób z daru wolności, który został mu ofiarowany przez Boga; sam chce stanowić dla siebie ostateczną regułę i miarę postępowania. W każdym zatem czynie grzesznym przejawia się pokusa absolutnego posiadania władzy wyrażona przez biblijnego Autora: „będziecie tak, jak Bóg” (Rdz 3,5)³.

Z kolei św. Tomasz z Akwinu jest tym teologiem, który po św. Augustynie wniósł najwięcej treści dotyczących pojęcia i rozumienia grzechu. Rozważa on sprawę grzechu w kilku perspektywach. Korzysta przy tym z doktryny i doświadczeń św. Augustyna; zwłaszcza z jego ujęcia grzechu rozumianego jako przejaw przekroczenia prawa Bożego. Akwinata, w swoim ujęciu grzechu, wyraźny akcent stawia na kwestii ostatecznego celu człowieka.

Św. Tomasz określa grzech jako sprzeniewierzenie się „prawu wiecznemu”, które jako takie stanowi ostateczne kryterium dobra i zła. Skoro więc ostatecznym celem człowieka jest Bóg, a Jego osiągnięcie ma przynieść człowiekowi najwyższe szczęście, to grzech ma charakter odwrócenia się od tego celu⁴. Z tego względu – jak zauważa Akwinata – grzech ma w sobie znamię nieposłuszeństwa i buntu przeciwko Bogu, co więcej, grzech jest także przejawem pogardy okazywanej najwyższemu Władcy ludzkich dusz.

W kontekście powyższych wypowiedzi obu Doktorów Kościoła dotyczących pojęcia i rozumienia grzechu, należy powiedzieć, iż one nie różnią się znacząco od współczesnego ujęcia tego zagadnienia. Otóż w dzisiejszej refleksji teologicznej grzech postrzegany jest jako wyraźny przejaw nieposłuszeństwa w stosunku do Boga. Ma on zatem ten sam aspekt, który spotykamy

chów w Kościele”, mówi także o dyscyplinie pokutnej, w tym o grzechu.

³ Por. *Contra Faustum Man.*, PL 42, 207-518. Warto zaznaczyć, iż wiele miejsca poglądom Augustyna dotyczącym rozumienia przez niego zła i grzechu poświęcił w swoim studium B. Häring. Por. TENŻE, *Die Macht des Bösen. Das Erbe Augustinus*, Zürich 1979.

⁴ Por. *Summa theologiae* (STh) 2-2, q. 118, a. 5.

w grzesznej postawie prarodzców w raju; grzech jest więc nieprawością i niesprawiedliwością⁵. Człowiek poprzez grzech, a więc będąc nieposłusznym wobec Boga, Stwórcy i Ojca, jest wobec Niego niesprawiedliwy, gdyż nie oddaje Bogu tego, co się Jemu należy, np. wdzięczności i miłości. Taka postawa w gruncie rzeczy prowadzi do lekceważenia Boga, a nawet odrzucenia Go z własnego życia. Negacja Stwórcy, która kryje się za każdym grzechem, może w skrajnym przypadku prowadzić do postawy, która określana jest „ateizmem praktycznym”. Objawia się on obojętnością wobec wiary i wszelkiej religii⁶.

Należy pamiętać, iż grzech nie przynosi żadnej ujemy Bogu, jeśli tylko człowiek się go wyrzeka i nawraca ku Bogu, w rzeczywistości godzi on wprost w człowieka, a więc w nasze człowieczeństwo; grzech niszczy przede wszystkim dobro Boże w ludziach. Zło grzechu sprawia także, że człowiek obdarowany przez Boga Ojca Jego Synem Jezusem Chrystusem, odwraca się od tej „ucieleśnionej Miłości”. Bóg miłuje ludzi, grzech zaś godzi w tę Jego miłość, co więcej, zrywa więź przyjaźni z Nim i uniemożliwia człowiekowi realizację właściwego powołania życiowego.

Warto także podkreślić, iż grzech uderza w ludzką godność. Ujawnia błędną manifestację wolności, która paradoksalnie godzi w samą wolność, ograniczając ją i determinując w fałszywym kierunku, mianowicie wtrącając grzesznika w niewolę grzechu. Zatem każdy grzech, w mniejszym lub większym stopniu, potęguje walkę człowieka z Bogiem, poniża godność człowieka i jest procesem samodegradacji (samozniszczenia) osoby ludzkiej; w ostateczności może skutkować „duchową śmiercią”, która w efekcie może uprzedzać śmierć fizyczną!

W prowadzonej w tym miejscu refleksji dotyczącej grzechu akcentowaliśmy jego wymiar indywidualny. Pamiętać jednak należy, że każdy grzech ma także znaczenie szersze, społeczne. Zło grzechu uderza bowiem i niszczy nie tylko moją osobistą relację z Bogiem, ale jest znakiem „zgorszenia” wobec wspólnoty, do której przynależę. Grzech bowiem niszczy ustaloną harmonię w życiu społecznym; osłabia ją, ma przejaw negatywnej dezintegracji. W tym kontekście grzech rodzi rozbicie szlachetnych więzi międzyludzkich, wnosi podziały i rozłamy.

⁵ Warto w tym miejscu przywołać refleksje autorów *Katechizmu Kościoła Katolickiego* związane z rozumieniem grzechu, w tym także „pierworodnego”, i jego skutków dla człowieka. Por. KKK 385-409.

⁶ Jest to postać nietzscheańskiej negacji Boga zawartej w tezie, że „Bóg umarł”, „Bóg nie istnieje”.

Trzeba również podkreślić, iż zwłaszcza dzisiaj łatwo można dostrzec zjawisko wielkiego nagromadzenia się zła moralnego w świecie. Jest to efekt spotęgowania się „grzechu społecznego”, który przybiera różne formy i ujawnia się zwłaszcza wobec rodziny, grup zawodowych, w stosunkach między państwami, w całej wspólnocie „rodziny ludzkiej”⁷.

2. KU NAWRÓCENIU I POJEDNANIU

Kiedy patrzymy na próbę sekularyzacji współczesnego świata, która niestety dotyka także wiele osób, a może przede wszystkim społeczność ludzi ochrzczonych (wierzących z deklaracji), można nabrać przekonania, iż człowiek żyje tak, jakby Bóg nie istniał. Skoro zaś przyjmujemy taką retorykę, to musimy uznać, że nie istnieje także Jego prawo, które stoi na straży porządku społecznego, jak i wszelkiego innego porządku. Zanik świadomości grzechu, a więc jego ignorowanie, czyli relatywizowanie zła moralnego, ma bezpośredni związek z potęgowaniem się niewiary; jest to zatem jakaś współczesna forma ateizmu. Konsekwencją takiej postawy jest brak „poczucia grzechu”. Oczywiście wiemy, iż swoistego rodzaju „termometrem”, dzięki któremu człowiek potrafi rozeznać dobro lub zło moralne, jest sumienie. Zatem, czy nie jest tak, jak pytał już w latach osiemdziesiątych minionego stulecia św. Jan Paweł II: „Czy nie grozi człowiekowi współczesnemu zaćmienie sumień? Wypaczenie sumień? Martwota, ‘znieczulenie’ sumień?”⁸.

Niestety, z przykrością trzeba stwierdzić, iż papieska analiza wydarzeń związanych z życiem religijno-moralnym, sięgająca końca minionego wieku, sprawdza się, a obecnie nawet się pogłębia. Wiele znaków wskazuje, iż istnieje jakiejś dziwne „zaćmienie” ludzkich sumień. Jak się wydaje, jest ono skutkiem źle pojętej i realizowanej wolności. Jeżeli bowiem za nauką Soboru Watykańskiego II przyjmujemy, że sumienie jest „najtajniejszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka”⁹, w którym może on spotkać i usłyszeć głos mieszkającego w nim Boga, to jaśniej widzimy dlaczego sumienie stoi na straży ludzkiej wolności, co więcej, w zasadniczej mierze „sumienie stanowi o we-

⁷ Św. Jan Paweł II w adhortacji *Reconciliatio et paenitentia* (RP) omawia ten problem, akcentując zwłaszcza te obszary życia społecznego, które skażone są grzechem i w związku z tym są zagrożone. Por. RP 16.

⁸ JAN PAWEŁ II, *Anioł Pański*, 14 marca 1982 r., *Insegnamenti*, V, 1 (1982), 861.

⁹ SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 16.

wewnętrznej godności człowieka, jak również o jego stosunku do Boga”¹⁰. Konsekwencją takiej postawy może być tylko „zatarcie się poczucia grzechu”. Jednak wraz z utratą wrażliwości na głos własnego sumienia, następuje także poczucie utraty (nieistnienia) Boga.

Ciekawe, że już papież Pius XII, w kontekście tego, co dokonało się w wyniku straszliwej w swoich skutkach II wojny światowej, jak i tego, co zaistniało po jej zakończeniu, a mianowicie sprawa niesprawiedliwego politycznego podziału w ówczesnym świecie (zwłaszcza w Europie), wyraźnie w jednym z radiowych orędzi mówił o „poczuciu zatracenia grzechu”. Papież oświadczył wprost: „grzechem tego wieku jest utrata poczucia grzechu”¹¹.

Zastanawiając się nad przyczyną tego zjawiska w naszych czasach, trzeba jednoznacznie stwierdzić, iż dostrzegane obecnie zmniejszanie się „poczucia zła grzechu” ma swoje źródło w kryzysie sumienia i osobistego „poczucia”, a więc postrzegania i odkrywania obecności samego Boga.

Współczesny humanizm, lansowany w przestrzeni życia publicznego, zwłaszcza przez liberalne, hedonistycznie nastawione do życia media, humanizm, który w imię wolności człowieka odrzuca istnienie Boga, w gruncie rzeczy prowadzi do sekularyzmu. Odrzucenie Boga objawia się w „kulcie” człowieka, który koncentruje swoje siły na aktywizmie, a więc „kulcie działania oraz na produkcji”¹². Wszystko to w efekcie ujawnia się i znajduje swój wyraz w nadmiernej konsumpcji, dążeniu do szukania niekończącej się przyjemności, a ostatecznie może doprowadzić do „utruty własnej duszy”. W tym kontekście brak „poczucia grzechu” jest bardzo brzemienny dla człowieka, gdyż ujawnia się w różnorodnych wysiłkach i działaniach „budowania świata bez Boga”. Historia pokazuje jednak, iż takie działania ostatecznie prowadzą do porażki; świat budowany bez Boga obraca się przeciwko człowiekowi¹³. W imię tych liberalnych i libertyńskich idei człowiek nie chce, bądź nie uświadamia sobie, iż takie działania w efekcie prowadzą do niebezpieczeń-

¹⁰ JAN PAWEŁ II, *Anioł Pański*, 14 marca 1982 r.

¹¹ PIUS XII, Orędzie radiowe do Krajowego Kongresu Katechetycznego Stanów Zjednoczonych w Bostonie (26 października 1946 r.), *Discorsi e Radiomessaggi*, VIII (1946), 288.

¹² RP 18.

¹³ Prawdę tę jednoznacznie akcentował Jan Paweł II w swej „programowej” encyklice *Redemptor hominis*, gdzie czytamy: „Człowiek dzisiejszy zdaje się być stale zagrożony przez to, co jest jego własnym wytworem, co jest wynikiem pracy jego rąk, a zarazem – i bardziej jeszcze – pracy jego umysłu, dążeń jego woli. Owoce tej wielorakiej działalności człowieka zbyt szybko, i w sposób najczęściej nieprzewidywany [...] skierują się przeciw człowiekowi”. *Redemptor hominis*, 15. Cyt. za: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. I, Wydawnictwo Św. Stanisława B.M. Archidiecezji Krakowskiej, Kraków 1996, s. 24.

stwa „utraty własnej duszy”. A przecież w rzeczywistości to Bóg jest początkiem i ostatecznym celem człowieka; to On stwarzając człowieka na „swoją obraz i swoje podobieństwo” (por. Rdz 1, 27), pozwala także, aby ta stwórcza rzeczywistość prowadziła człowieka do odkrycia własnej wielkości¹⁴. Jednak, gdy brakuje właściwej hierarchii wartości, gdy brak jest „poczucia grzechu”, trudno raczej spodziewać się, by człowiek tworząc własny „katalog moralny”, miał świadomość, że swoim grzesznym (nagannym) zachowaniem wyrządza zarówno Bogu, jak i sobie samemu jakąś krzywdę.

Warto zaznaczyć, iż jedną z przyczyn braku „poczucia grzechu” jest wmańwanie człowiekowi, a czynią to niektóre współczesne nurty psychologii¹⁵ czy psychiatrii, iż „poczucie grzechu” skutkuje bardzo często chorobliwym „poczuciem winy”; to zaś stoi w sprzeczności z procesem osiągania psychofizycznej równowagi osoby korzystającej z pomocy terapeutycznej. Co więcej, mówi się nawet o tym, iż „poczucie grzechu”¹⁶ może prowadzić do skrupułów, czy wręcz, zwłaszcza w stanach psychiatrycznych, objawiać się depresją. Wmawia się niekiedy, że „poczucie winy”, które jest skutkiem moralnego zła, a więc grzechu człowieka – zdaniem psychiatrów – burzy ich wysiłki zmierzające do zbudowania w człowieku stanu równowagi, co więcej, niszczy pokój i zdrowie człowieka.

Problemem, który dzisiaj bardzo często rzutuje na postawę „poczucia grzechu”, jest swoistego rodzaju „przewrót etyczny”. Chodzi mianowicie o „odwrócenie i upadek wartości moralnych”, który ma swoje źródło nie tyle w samej nieznanomości chrześcijańskich norm etycznych, co raczej w próbie ich „rozwodnienia”. Bezpośrednim zaś skutkiem takiego „przewrotu etycznego” jest osłabienie „poczucia grzechu” – jak słusznie zauważa Jan Paweł II – „do tego stopnia, że w końcu przyznaje się, iż grzech istnieje, ale nie wiadomo, kto go popełnia”¹⁷. Tego rodzaju zjawisko zauważalne jest w różnych for-

¹⁴ Pisał o tym bardzo dobitnie w encyklice *Redemptor hominis* Jan Paweł II, który zaznaczył: „Człowiek odnajduje w Nim [tj. w Jezusie Chrystusie – J.M.P.] swoją właściwą wielkość, godność i wartość swego człowieczeństwa”. I dodaje: „[...] w Jezusie Chrystusie [...] dotykamy równocześnie największej głębi człowieka: ludzkich serc, ludzkich sumień, ludzkich spraw”, *Redemptor hominis*, 10. Cyt. za: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. I, s. 15-16.

¹⁵ Por. S. KUCZKOWSKI, *Poczucie winy w literaturze psychologicznej*, „Collectanea Theologica” 44(1974), nr 1, s. 67-75; TENŻE, *Geneza patologicznego poczucia winy*, „Collectanea Theologica” 44(1974), nr 2, s. 61-77.

¹⁶ Por. W. GUBAŁA, *Zanik poczucia grzechu*, „Homo Dei” 1985, s. 177-182.

¹⁷ RP 18. Cyt. za: *Adhortacje Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. II, Wydawnictwo św. Stanisława B.M., Kraków 1996, s. 227.

mach i sferach życia publicznego, dotyczy zwłaszcza osób pełniących funkcje tzw. użyteczności publicznej, a więc m.in. urzędników, prawników, lekarzy, nauczycieli, przedstawiciele środków społecznego komunikowania i in. Oczywiście, należy podkreślić, iż nie każdy, kto reprezentuje jedną z wymienionych wyżej grup społecznych, automatycznie winien być „stygmetyzowany”, ale w dużej mierze, wśród wymienionych wyżej profesji możemy spotkać się z postawą relatywizacji chrześcijańskiej moralności („rozwodnienia”), co do oceny zachowań; w efekcie skutkuje to – jak już zauważono – brakiem „poczucia grzechu”.

Warto w tym miejscu odwołać się raz jeszcze do papieskiej refleksji, w której analizując podstawy współczesnego zjawiska „utruty poczucia grzechu”, zauważa, iż jest ona „jakąś formą lub owocem *negacji Boga*: nie tylko w postaci ateizmu, lecz także sekularyzmu”. Bowiem, jeżeli przyjmiemy, że „grzech jest zerwaniem synowskiego stosunku z Bogiem po to, by prowadzić własne życie poza posłuszeństwem wobec Niego”, to konsekwencją takiej postawy – jak dodaje papież – „jest nie tylko negacja Boga; grzechem jest również żyć tak, jak gdyby On nie istniał, wykreślić Go z codziennego życia”¹⁸. Próba zatem „przekształcania” społeczeństwa wyrosłego i ukształtowanego na fundamencie chrześcijańskiego bogactwa duchowego, czy wręcz tworzenia nowego, „kalekiego tworu”, co lansowane jest przez liberalne, nieprzychylnie chrześcijaństwu środki społecznego przekazu, konsekwentnie przyczynia się także do utraty „poczucia grzechu”. Wszystko dzieje się w duchu dążenia do rzekomej autonomii człowieka, która stoi w sprzeczności z odniesieniem się do jakiegokolwiek transcendencji. Następuje więc zatarcie się „idei ojcostwa Bożego i panowania Bożego nad życiem człowieka”¹⁹. Taka wizja „przeszkadza” bowiem w obiektywnym spojrzeniu i ocenie życia człowieka, a więc w dostrzeżeniu błędów, czyli grzechów, które popełnia i które domagają się właściwej oceny, żalu i skruchy, jak i zadośćuczynienia.

Słusznym wydaje się, aby w tym miejscu, w kontekście przywołanego już papieskiego dokumentu, zaznaczyć, iż zanik „poczucia grzechu” spotkać można także w „dziedzinie myśli i życia kościelnego”. Okazuje się bowiem, iż z jednej skrajności, która kazała widzieć grzech „wszędzie”, rodzi się tendencja, by go nie dostrzegać „nigdzie”. Zatem z postawy rodzącej nadmierny lęk przed karą wieczną, słychać często dzisiaj w nauczaniu, że miłość Boża wy-

¹⁸ RP 18. Cyt. za: *Adhortacje Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. II, s. 227-228.

¹⁹ Por. tamże.

klucza „wszelką karę za grzech”²⁰. Widzimy zatem, że istnieje dzisiaj potrzeba, aby osoby zaangażowane przez Kościół i obdarzone stosowną misją, w dziele przekazu ewangelicznej Prawdy, czyniły to w sposób właściwy, zgodny z Tradycją. Nie można bowiem wypaczać ludzkich sumień; w imię Prawdy, zło i to każde, należy „demaskować”. Należy zatem, o co także apeluje Jan Paweł II, aby szczególnie „w odniesieniu do *trudnych i delikatnych problemów moralności chrześcijańskiej*”²¹, mówić o tych problemach w sposób zrozumiały, czyli taki, który prowadzić będzie do poruszenia sumienia, a więc i uznania grzechu; w konsekwencji zaś do autentycznej pokuty i nawrócenia.

Konkludując, stwierdzić należy, iż potrzeba dzisiaj wzmoczonego wysiłku, aby przywrócić ponownie „właściwe poczucie grzechu”, gdyż – jak się wydaje – jest to najkrótszą drogą do przewyższenia zaistniałego kryzysu duchowego, jaki dotknął człowieka naszych czasów. Istnienie moralnego zła, a więc związanego z nim także „poczucia grzechu”, głoszone jest przez Kościół od samego początku. Wszystko zaś po to, aby grzesznika świadomego swej winy, innymi słowy, świadomego swego grzechu, doprowadzić do źródła Bożego miłosierdzia, a poprzez sakrament pokuty i pojednania do jedności z Bogiem i Jego Kościołem.

Podsumowując podjęte tu zagadnienie, należy stwierdzić, iż pomimo wielu Bożych darów, które dopomagają nam w realizacji naszego chrześcijańskiego powołania, zainicjowanego przez chrzest, nie jesteśmy wolni od grzechów i słabości. Wciąż potrzebujemy przebaczenia ze strony Boga, pojednania z Nim i nowego odrodzenia. Bylibyśmy w sytuacji tragicznej, gdyby nie sakrament przebaczenia, zwany niekiedy „drugim chrztem”; stanowi on dla życia duchowego człowieka ważny element jego nawrócenia²².

Warto zaakcentować także, że w normalnych warunkach sakrament pojednania, ustanowiony przez Chrystusa, stanowi znak spotkania grzesznika z miłosiernym i przebacającym Zbawicielem. Jego miłość, pulsująca w tym sakramencie, jest „większa niż grzech”. To Chrystus, którego Serce zostało zranione naszymi grzechami, daje każdemu szansę powrotu do domu Ojca po-

²⁰ Por. tamże.

²¹ Tamże. Istotą chrześcijańskiego nawrócenia jest odkrycie „prawdziwej” godności, która swoje źródło znajduje w Bogu i w łasce Jego przebaczenia. Por. J.M. POPŁAWSKI, *Nawrócenie św. Pawła w kontekście chrześcijańskiej duchowości*, w: *Spiritualitas*, t. I. *Św. Paweł i jego dzieło*, Lublin 2014, s. 69-73.

²² Por. J. MISIUREK, „Wierzę w grzechów odpuszczenie”, w: *Miłość większa niż grzech* (Homo meditans, 12), Lublin 1996, s. 59.

przez przebaczenie naszych win. Słusznie tedy już Ojcowie Kościoła widzieli w znaku wody i krwi, wypływających z przebitego na krzyżu włócznią żołnierza boku i serca Chrystusa, niewyczerpane źródło łask na odpuszczenie ludzkich grzechów. Potrzeba zatem, aby z jednej strony nie zatracić świadomości tego, że jako „ludzie śmiertelni”, jesteśmy grzeszni. Trzeba nam jednak, abyśmy także wciąż na nowo przeżywając coraz głębiej prawdę o odpuszczeniu grzechów, potrafili być za to wdzięczni Bogu w Jego Synu – Zbawicielu świata, jak i w Duchu Świętym, który jest sprawcą naszego uświęcenia.

BIBLIOGRAFIA

- SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (1965).
- Katechizm Kościoła Katolickiego, Pallottinum 1994.
- JAN PAWEŁ II, Encyklika *Redemptor hominis* (1979).
- JAN PAWEŁ II, Adhortacja *Reconciliatio et paenitentia* (1984).
- ŚW. AMBROŻY, De paenitentia (PL 16, 465-524).
- ŚW. AUGUSTYN, Contra Faustum Man (PL 42, 207-518).
- ŚW. TOMASZ Z AKWINU, Summa theologiae (STh) 2-2, q. 118.
- GUBAŁA W., Zanik poczucia grzechu, „Homo Dei” 1985, s. 177-182.
- HÄRING B., Die Macht des Bösen. Das Erbe Augustinus, Zürich 1979.
- KUCZKOWSKI S., Poczucie winy w literaturze psychologicznej, „Collectanea Theologica” 44(1974), nr 1, s. 67-75.
- KUCZKOWSKI S., Geneza patologicznego poczucia winy, „Collectanea Theologica” 44(1974), nr 2, s. 61-77.
- MISIUREK J., „Wierzę w grzechów odpuszczenie”, w: Miłość większa niż grzech (Homo meditans, 12), Lublin 1996, s. 45-59.
- POPLAWSKI J.M., Nawrócenie św. Pawła w kontekście chrześcijańskiej duchowości, w: *Spiritualitas*, t. I. Św. Paweł i jego dzieło, Lublin 2014, s. 65-74.

RZECZYWISTOŚĆ GRZECHU I JEGO PRZEZWYCIĘŻENIE

S t r e s z c z e n i e

W teologii grzech jest określany jako *mysterium iniquitatis*, a jego odpuszczenie – *mysterium salutis* lub *pietatis*. W Nowym Testamencie bowiem grzech łączy się zawsze z jego odpuszczeniem, „przebaczeniem”, a grzesznicy są przedmiotem wielkiej troski Jezusa. Tymczasem współczesna kultura, odchodząc od chrześcijańskiej tradycji, odziera człowieka z duchowych wartości, co prowadzi do jego zubożenia. Artykuł omawia syntetycznie rzeczywistość grzechu – „tajemnicy nieprawości”, a także ukazuje refleksje odnoszące się do faktu nawrócenia i pojednania z Bogiem oraz z bliźnimi. Refleksje te oparte są na nauczaniu współczesnego Kościoła, zwłaszcza na nauczaniu papieskim.

Słowa kluczowe: grzech; przebaczenie; nawrócenie; sumienie; godność człowieka.